

Przed nami prawdziwy test formy i możliwości Giallorossich. W sobotnie popołudnie, na Stadio Olimpico, dojdzie do 171 oficjalnych derbów Rzymu, w tym 149 pojedynku ligowego o panowanie w stolicy Włoch. Zespół Romy jest nadal zagadką, po kilku fatalnych występach, a także zwycięstwie z outsiderem z Frosinone. Biancocelesti, po dwóch ciężkich meczach na starcie, ogrywają słabszych rywali, zajmując wysoką pozycję w tabeli. Czy zespół Di Francesco zagra pierwsze wielkie spotkanie w tym sezonie i wyjdzie na dobre z kryzysu czy też wróci atmosfera z początku tygodnia? Odpowiedź poznamy już w sobotę.

Historia derbowych potyczek sięga oczywiście pierwszego sezonu Serie A (jako jedna liga), czyli sezonu 1929/1930. Wówczas to, w pierwszych ligowych derbach Rzymu lepsi okazali się Giallorossi, którzy dzięki bramce Volka pokonali Lazio 1-0. Od tamtej pory obydwie ekipy spotykały się ze sobą 170 razy. 64 mecze wygrała Roma, 45 Lazio, a 61 spotkań kończyło się podziałem punktów. W Serie A drużyny mierzyły się 148 razy. 53-krotnie lepsza była Roma, 37 razy wygrywali Biancocelesti, a w 58 przypadkach padały remisy. Jeśli chodzi o mecze, w których Giallorossi byli nominalnym gospodarzem, bilans przedstawia się następująco: 28 zwycięstw, 32 remisy i 14 porażek. Roma przegrała tylko 2 z ostatnich 20 meczów derbowych, w których była gospodarzem, w 2012 roku (1-2) i 2017 (1-3). Poza tym Giallorossi byli 11-krotnie lepsi, a 7 razy zespoły dzieliły się punktami. W ostatnim meczu, w którym gospodarzem była Roma, padł wynik 2-1 dla zespołu prowadzonego przez Di Francesco. Po pierwszej wyrównanej połowie, w drugiej zaatakowali Giallorossi, którzy wyszli na dwubramkowe prowadzenie. Najpierw z karnego trafił Perotti, następnie szybką akcją wykończył strzałem z dystansu Nainggolan. Honorowego gola dla Lazio, z karnego, zdobył Immobile. W drugiej rundzie, w ostatnim spotkaniu drużyn, gdy gospodarzem było Lazio, padł bezbramkowy remis. Spotkanie było nudne, nie obfitowało w zbyt wiele sytuacji do zdobycia goli i żadna z drużyn nie zasłużyła choćby na jedno trafienie. To był zatem mecz, który nie zmienił nic w tabeli dla dwóch drużyn z Rzymu, które rywalizowały o grę w Lidze Mistrzów.

Koniec końców walkę wygrała Roma, która na dwie kolejki przed końcem była pewna zajęcia miejsca w pierwszej czwórce sezonu i zakończyła rozgrywki na trzeciej pozycji. Dziś celem Giallorossich jest ponownie zajęcie miejsca w pierwszej czwórce, choć początek sezonu nie należy do udanych. Drużyna rozegrała kilka kiepskich meczów, a fatalny występ w niedzielę przeciwko Bologni doprowadził do natychmiastowego zwołania zamkniętego zgrupowania w Trigorii, które trwało trzy dni, do środowego pojedynku z Frosinone. Zdaniem trenera i Monchiego zgrupowanie było bardzo dobre i posłużyło drużynie, a pierwsze potwierdzenia otrzymaliśmy we wspomnianym meczu z beniaminkiem. Roma wygrała gładko 4-0, mając też kilka innych sytuacji do zdobycia goli. Przeciwnik nie postawił Giallorossim zbyt dużego oporu, zamieniając się niejako z zespołem Di Francesco, jeśli chodzi o chęci, determinację i wolę walki. To w piłkarzach Frosinone było widać graczy Romy z poprzednich meczów, co w połączeniu ze słabą wartością techniczną doprowadziło do takiej, a nie innej rywalizacji na murawie. To oczywiście nie odbiera wszystkich

zasług Giallorossim, gdyż z taką determinacją jak w poprzednich spotkaniach ciężko byłoby wygrać 4-0 z Frosinone. Wśród piłkarzy Di Francesco było widać większą zadziorność, większe chęci, a prym wiedli w tym Pastore, Under i Santon, który wykorzystał swoją szansę. Jednym z symboli meczu była jedna z akcji w doliczonym czasie gry, gdy Under stracił piłkę przy końcowej linii boiska i szybko próbował ją odzyskać, mimo rozstrzygniętej rywalizacji. I właśnie takiej gry brakowało w potyczkach z Milanem, Realem, Bologną czy Chievo. Znamienne jest też to, że w środkowej potyczce, mimo gry ze słabym technicznie beniaminkiem i mimo 68% posiadania piłki to gracze Romy mieli na koncie więcej fauli, aż 13 przy 9 przeciwników. Jak to się ma do zaledwie czterech fauli popełnionych przez Gialloroskich w meczu z Realem, gdzie to Roma biegła za piłką i musiała przerywać akcje? Różnica w grze jest znacząca. I to właśnie taki zespół jak w środę musimy obejrzeć w sobotę, gdyż bez determinacji nie da się pokonać Chievo czy Bologni, nie mówiąc już o lokalnym rywalu.

Sobotnie spotkanie będzie kolejnym egzaminem dla Di Francesco po słabym początku sezonu. Ewentualna porażka nie musi jeszcze o niczym przesądzać, gdyż zespół będzie miał szybką szansę na rehabilitację w meczach z Viktorią Pilzno i Empoli, choć może podkopać na powrót pozycję trenera. Wygrana z kolei może przywrócić zespół na stałe na właściwą ścieżkę i przywrócić pełne zaufanie do trenera, po tym jak po meczu z Bologną media szukały już jego następcy. Dziś nikt już o tym nie mówi, ba dosyć mało mówi się o derbach, gdyż tematem numer jeden ostatnich dni jest biografia Francesco Tottiego i rozkładanie na czynniki pierwsze wyrwanych z kontekstu fragmentów książki, które wyciekły do mediów. Biografia Il Capitano okazała się dobrą zasłoną dla drużyny i piłkarzy, którzy przygotowują się spokojnie do spotkania. Spokojny wydaje się też być Di Francesco. Pytany czy derby mogą być punktem zwrotnym sezonu, odpowiada: *"Sezon jest długi, ale to bardzo ważne spotkanie, aby nadać ciągłość wynikom. Derby są meczem samym w sobie, musimy się z nimi zmierzyć z pragnieniem wygranej i zdobycia trzech punktów, aby przywrócić również entuzjazm w tym środowisku"*.

"Wiemy, że derby ligowe są meczem samym w sobie, mieliśmy mało czasu, to może być złe z pewnego punktu widzenia, ale też dobre, gdyż Roma będzie miała tyle samo czasu co my, aby się przygotować. Czy Roma jest w tarapatkach? Mamy początek sezonu, to może być taki moment jaki przeżywaliliśmy my na starcie sezonu. Są po wygranej z Frosinone, z dobrą grą, przybędą, aby rozegrać wielki mecz", komentuje z kolei Simone Inzaghi. Jego zespół ma za sobą pięć kolejnych oficjalnych zwycięstw, po tym jak rozpoczął sezon z zerem punktów. W pierwszej serii spotkań Biancocelesti przegrali u siebie 1-2 z Napoli. Drużyna Inzaghiego rozegrała dobrą pierwszą połowę, aby w drugiej zostać stłamszoną przez rywala z południa Włoch. W następnej kolejce Lazio przyszło grać w Turynie z Juventusem i tym razem nie udało się sprawić takiej niespodzianki jak w poprzednim sezonie, gdy Biancocelesti wywieźli z Allianz Stadium komplet punktów. Wreszcie w trzeciej kolejce Lazio ograło Frosinone, ostatniego rywala Romy, pokonując go 1-0 dzięki trafieniu Luisa Alberta. Wygrana otworzyła serię pięciu oficjalnych zwycięstw, w tym czterech w Serie A, które wywindowały zespół Inzaghiego na czwarte miejsce w

tabeli, trzy punkty za drugim Napoli i cztery oczka przed Roma. Po drodze Lazio pokonywało Apollon, Empoli, Genoę i Udinese, przy czym tylko z Rossoblu wygrało więcej niż jednym golem. Szczególnie trudny dla Biancocelestich był środowy pojedynek z Udinese, gdzie Lazio dopisało sporo szczęścia w poczynaniach defensywnych.

Na razie zatem Biancocelesti plasują się na pozycji dającej grę w Lidze Mistrzów i kibicom marzy się z pewnością pierwsza czwórka na koniec sezonu, szczególnie po tym co stało się przed rokiem, gdy Lazio miało wszystko w swoich rękach, grało w ostatniej kolejce u siebie z Interem, gdzie wystarczył remis. Tymczasem podopieczni Inzaghi przegrali 2-3 i dziś rywalizują w Lidze Europy ze wspomnianym Apolonem, a także Eintrachtem (mecz w przyszły czwartek) i Marsylią. Na koniec jeszcze kilka słów o kadrze, która rywalizuje w owym pucharze, a także chciałaby powtórzyć poprzedni sezon ligowy, ale z innym jego zakończeniem. Latem z klubem pożegnał się De Vrij, co było wiadome już na starcie poprzednich rozgrywek, a także Felipe Anderson. Brazylijczyk nie miał dobrego poprzedniego sezonu i sprzedaż za 38 mln euro do West Hamu uznano za sukces. Największym sukcesem Lotito i Tare w mercato było jednak zatrzymanie Milinkovica-Savica. Pieniądze zarobione ze sprzedaży Felipe Andersona zainwestowano w Corree z Sevilli, Acerbiego z Sassuolo, Berishę z Salzburga i Durmisiego z Realu Betis. Za darmo udało się zakontraktować Badelja. Na razie największy pożytek spośród nowych graczy Inzaghi ma z Acerbiego, który zajął miejsce De Vrija.

Forma Romy:

26.09.2018, 6 kolejka Serie A: ROMA - Frosinone **4-0** (Under, Pastore, El Shaarawy, Kolarov)

23.09.2018, 5 kolejka Serie A: Bologna - ROMA 2-0

19.09.2018, Liga Mistrzów: Real - ROMA 3-0

16.09.2018, 4 kolejka Serie A: ROMA - Chievo 2-2 (El Shaarawy, Cristante)

06.09.2018, Sparing: Benevento - ROMA 2-1 (Bucri)

Forma Lazio:

26.09.2018, 6 kolejka Serie A: Udinese - LAZIO **1-2** (Acerbi, Correa)

23.09.2018, 5 kolejka Serie A: LAZIO - Genoa **4-1** (Caicedo, Immobile **x2**, Milinkovic-Savic)

20.09.2018, Liga Europy: LAZIO - Apollon **2-1** (L.Alberto, Immobile)

16.09.2018, 4 kolejka Serie A: Empoli - LAZIO **0-1** (Parolo)

02.09.2018, 3 kolejka Serie A: LAZIO - Frosinone **1-0** (L.Alberto)

Na mecz derbowy do składu wracają Florenzi i Dzeko, którzy odpoczywali w potyczce z Frosinone i jest duże prawdopodobieństwo, że będą to jedyne zmiany w porównaniu do meczu z beniaminkiem. Di Francesco zapowiedział występ tej dwójki, jak i De Rossiego, gdy został zapytany czy kapitan może grać tyle meczów co trzy-cztery dni. Na środku obrony pod znakiem zapytania stał występ Manolasa, który nie wyszedł na drugą połowę z Frosinone z powodu problemów mięśniowych. Di Francesco mówił na piątkowej konferencji, że dostępność Greka jest zagrożona, ale

na szczęście Manolas trenował na późniejszych rozruchu normalnie i został powołany.

Przypuszczalny skład Romy:

Olsen

Florenzi Manolas Fazio Kolarov

Nzonzi De Rossi

Under Pastore El Shaarawy

Dzeko

Kontuzjowani: Perotti

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przypuszczalny skład Lazio:

Strakosha

Wallace Acerbi L.Felipe

Marusic Parolo Leiva Milinkovic Lulic

Immobile Caicedo

Kontuzjowani: Lukaku

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przedmeczowe ciekawostki:

- mecz poprowadzi **Gianluca Rocchi**, który sędziował aż 37 spotkań Romy: 15 wygranych, 11 remisów, 11 porażek. 14 wygranych, 7 remisów i 13 porażek to bilans meczów Lazio prowadzonych przez Rocchiego. Rocchi sędziował do tej pory 5 meczów derbowych. Wygrywali w nich zawsze ci, którzy byli gospodarzami: 4-krotnie Roma i raz Lazio,

- to będą trzecie derby Di Francesco w roli trenera (do tej pory jeden mecz wygrał i jeden zremisował). Jako trener mierzył się z Lazio 9 razy: 3 wygrane, 2 remisy i 4 porażki,

- wygrana, remis i 2 porażki w Serie A oraz wygrana i porażka w Coppa Italia to bilans derbów Simone Inzaghiego w roli trenera Lazio,

- Daniele De Rossi ma szansę na 30 derby w karierze (do tej pory 27 w Serie A i 2 w Coppa Italia z bilansem 13 zwycięstw, 7 remisów i 9 porażek),

- z 2 zdobytymi golami De Rossi jest najlepszym strzelcem Romy obok Perottiego, Dzeko i El Shaarawyego, z aktualnie grających w meczach przeciwko Lazio,
- w zespole Biancocelestich najwięcej bramek w meczach z Romą, trzy, ma Immobile,
- sobotnie derby będą dopiero drugimi w historii rozgrywanymi we wrześniu (pierwsze wygrali 2-0 Giallorossi, w 2013 roku po golach Gervinho i Ljajica).

Ostatnie spotkania zespołów:

15.04.2018 Lazio - ROMA 0-0

18.11.2017 ROMA - Lazio 2-1 (Perotti, Nainggolan - Immobile)

30.04.2017 ROMA - Lazio 1-3 (De Rossi - Keita x2, Basta)

04.04.2017 ROMA - Lazio 3-2 (El Shaarawy, Salah x2 - Milinkovic, Immobile)*

01.03.2017 Lazio - ROMA 2-0 (Milinkovic, Immobile)*

04.12.2016 Lazio - ROMA 0-2 (Strootman, Nainggolan)

03.04.2016 Lazio - ROMA 1-4 (Parolo - El Shaarawy, Dzeko, Florenzi, Perotti)

08.11.2015 ROMA - Lazio 2-0 (Dzeko, Gervinho)

25.05.2015 Lazio - ROMA 1-2 (Djordjevic - Iturbe, Yanga-Mbiwa)

11.01.2015 ROMA - Lazio 2-2 (Totti x2, Mauri, Anderson)

* Coppa Italia

Autor: abruzzo